

UZASADNIENIE

Powodowie K. D. i M. D. (1) w pozwie z 6 kwietnia 2020 r. skierowanym przeciwko (...) Bank S.A. w W. wnieśli o zapłatę kwoty 112 465,70 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 110 167,99 zł od dnia 16 września 2019 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 2 297,71 zł od wytoczenia powództwa oraz kosztów postępowania tytułem zwrotu nienależnych uiszczonych na rzecz pozwanego rat kapitałowo-odsetkowych w okresie od 27 grudnia 2006 r. do 25 listopada 2019 r. w związku z wykonywaniem bezwzględnie nieważnej umowy kredytu hipotecznego nr KH/ (...) sporządzonej w dniu 15 listopada 2006 r., aneksowanej 22 września 2009 r. i 26 listopada 2009 r. Jednocześnie w pkt 2 żądania głównego powodowie wnieśli o stwierdzenie (ustalenie) nieważności umowy od początku lub w pkt 3 tylko stwierdzenie (ustalenie) nieważności umowy wypadku rozliczenia w oparciu o teorię salda oraz w pkt 4 o zasądzenie kwoty 1 029 zł nienależnie pobranych składek z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Tytułem żądania ewentualnego numer I, w wypadku ustalenia ważności spornej umowy, powodowie wnieśli o zasądzenie kwoty 30 316, 71 zł tytułem nadpłaty po wyeliminowaniu z umowy klauzul abuzywnych dotyczących kursu (...), a tytułem żądania ewentualnego numer II nadpłaty kwoty 2 955,09 zł tytułem nienależnie pobranego spreadu.

(pozew – k. 4-44)

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zwrot kosztów postępowania, a także z ostrożności procesowej powołał się na zarzut przedawnienia co do okresu na 3 lata przed wytoczeniem powództwa, ewentualnie 10 lat przed wytoczeniem powództwa oraz na brak wzbogacenia po stronie pozwanego.

Przed wszystkim zaś pozwany podniósł, że kredyt indeksowany ze względu na obieg środków finansowych jaki towarzyszy zawarciu i wykonywaniu takiego kredytu ma charakter walutowy oparty na stawce LIBOR właściwej dla kredytów walutowych, zwyczajowo niższej niż stawka WIBOR stosowana do kredytów złotych. Nie jest też instrumentem finansowym w rozumieniu Dyrektywy w sprawie rynków instrumentów finansowych z 30 kwietnia 2004 r. Wolą stron nigdy nie było też zawarcie umowy kredytu złotowego oprocentowanego według stawki LIBOR (na rynku takie kredyty nie występują).

Pozwany podkreślił, że umowa kredytu indeksowanego jest zgodna z art. 69 prawa bankowego i nie zawiera żadnych postanowień niedozwolonych. Przywoływane przez powodów orzeczenie sądu ochrony konkurencji i konsumentów sygn. XVII AmC 416/09 wydane w ramach kontroli abstrakcyjnej nie ma znaczenia w sprawach indywidualnych, a nadto zapadło przed wejściem w życie ustawy antyspreadowej, która wyeliminowała potencjalnie niedozwolony charakter klauzul indeksacyjnych. Ustawa ta nie wpłynęła na dopuszczalność kredytów denominowanych, ale je uregulowała ograniczając dowolność kontraktową stron. Odnosiła się także do umów zawartych wcześniej.

Pozwany wskazał nadto, że zgodnie z § 8 ust 4 Regulaminu Kredytowania powodowie od początku mieli możliwość zastrzeżenia w umowie, aby bank pobierał ratę spłaty z rachunku w walucie do jakiej kredyt jest indeksowany, o ile ten rachunek jest dostępny w aktualnej ofercie banku oraz, że od 1 października 2011 r. Regulamin w wersji R31.7 doprecyzowuje sposób ustalania kursów walut w Tabeli Kursów. Także ustawa antyspreadowa z 29 lipca 2011 r. dodatkowo uregulowała co do rat przyszłych kwestie możliwości spłaty w walucie indeksacji.

Pozwany podkreślił, że powodowie mieli zdolność kredytową zarówno na kredyt złotowy jak i indeksowany oraz, że mieli przedstawić ofertę kredytu złotowego, ale z niego zrezygnowali, pomimo, że pozwany w wystarczający sposób (szczegółowo i prostym językiem) informował powodów o ryzyku związanym z kredytem indeksowanym (informacja o ryzyku – k. 354-355). Pozwany w całości wypełnił wówczas zalecaną rekomendację S z marca 2006, a także, że ryzyko wskazane w informacji o ryzyku przedstawionej powodom nie w pełni ziściło się, wg przedstawionej symulacji wysokość raty mogła wzrosnąć o 49% czyli z 626 zł do 932,74 zł, a faktycznie wzrosła do maksymalnie 847,36 zł. Wzrost

kursu (...) niwelowany był nadto obniżeniem stopy referencyjnej LIBOR, a w konsekwencji oprocentowania kredytu. Do tego powodowie w każdej chwili mogli bezpłatnie przewalutować kredyt uwalniając się do ryzyka kredytowego.

Zdaniem pozwanego powodowie, pomimo powszechnej w społeczeństwie polskim świadomości nieprzewidywalności długoterminowych zmian kursów walut, zbagatelizowali ostrzeżenia o ryzyku kursowym licząc na korzyści ekonomiczne związane z niższym oprocentowaniem kredytu, a powództwo wytoczyli nie z uwagi na rzekome wady umowy, ale z uwagi na wzrost kursu waluty (...), którego nie przewidzieli. Przez 12 lat nie zgłaszali bowiem żadnych zastrzeżeń do umowy. Także bank nie czerpał korzyści ze wzrostu kursu waluty (...) i nie miał na ten proces żadnego wpływu. Pracownicy banku nie otrzymywali dodatkowych prowizji za udzielanie kredytów indeksowanych, a kredytobiorcy tej grupy kredytów co do zasady byli lepiej sytuowani niż kredytobiorcy kredytów złotych.

Jak podkreślił pozwany, celem Dyrektywy 93/13, na którą powołują się powodowie jest nie faworyzowanie konsumenta, ale przywrócenie równowagi między konsumentem a przedsiębiorcą. Postępowanie banku nie naruszało dobrych obyczajów, bo nie miało na celu świadomego zdezorientowania konsumenta celem zachęcenia go do zawarcia niekorzystnej umowy.

Pozwany wskazał, że powodowie nie zostali też wprowadzeni w błąd co do całkowitych kosztów kredytu, bo w dacie zawierania spornej umowy, zgodnie z ustawą o kredycie konsumenckim z 2001 r., dla umów powyżej 80 000 zł nie było obowiązku ich określania.

W opinii pozwanego, dopiero w 2013 raty kredytów złotych i frankowych zrównały się (w latach 2012-2015 NBP silnie redukował stopy procentowe), a sumarycznie nadal raty kredytów indeksowanych są niższe. Porównanie kredytu powodów jako złotowego i indeksowanego (k.382-384) wskazuje, że w walucie polskiej powodowie musieliby spłacać dwukrotnie wyższe koszty odsetek oraz do 30 kwietnia 2020 r. (data, na którą sporządzono symulację) spłaciliby niższy procent kapitału kredytu (30,07% a nie 39,20%).

Zdaniem pozwanego, eliminacja z umowy klauzul nieuczciwych nie może być traktowana jako sposób na uwolnienia się przez konsumenta od wykonania zobowiązania ani prowadzić do penalizacji przedsiębiorcy. Nie może też zmieniać natury stosunku zobowiązaniowego ani prowadzić to związania stron inną umową niż zamierzały zawrzeć. W szczególności zaś, powodowie nie mogą przerzucać konsekwencji niekorzystnych na siebie zmian na rynku walutowym na kredytodawcę i innych bardziej ostrożnych kredytobiorców, którzy wybrali kredyty złote.

Postanowienia dotyczące indeksacji i sposobu wypłaty kredytu i spłaty rat były, według pozwanego, z powodami indywidualnie negocjowane. Powodowie mieli wpływ na wysokość kwoty kredytu po indeksacji, bo decydowali o momencie wypłaty kredytu. Nadto ewentualny upadek zapisów umowy w zakresie odesłania przy ustalaniu wysokości rat do Tabeli Kursów nie powoduje upadku całego mechanizmu indeksacji, a ewentualnie może prowadzić do zastosowania do przeliczeń kursu rynkowego, który i tak bank stosował tworząc Tabele Kursowe. Jednostronne ustalanie kursu nie oznacza bowiem automatycznie, że nie jest to kurs rynkowy.

Nawet zaś gdyby za niedozwolone uznać odesłanie w umowie do ustalanych przez bank (...), zgodnie z art. 56 k.c. czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów. Na tej podstawie, zdaniem pozwanego, po wyeliminowaniu z umowy ewentualnych postanowień niedozwolonych Sąd może ustalić inny miernik indeksacji niż wprost wskazany w umowie. Przede wszystkim nie ma zaś podstaw, aby eliminować z umowy mechanizm indeksacji w całości, co prowadziłoby do najsurowszej sankcji nieważności umowy i byłoby nieproporcjonalne do rzekomych uchybień po stronie banku, które dotyczyły tylko obowiązku informacyjnego w zakresie metodyki opracowania Tabeli Kursów. W ujęciu ekonomicznych interes powodów nie został zaś naruszony.

(cała odpowiedź na pozew – 193-311, powyżej przytoczono jedynie zarzuty istotne z punktu widzenia powództwa głównego po ograniczeniu żądań pozwu w zakresie zwrotu rat kapitałowo-odsetkowych i składki za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego)

Na rozprawie w dniu 14 kwietnia 2021 r. z uwagi na złożony charakter sprawy, wielość roszczeń ewentualnych powodów, rozbieżność i ewaluowanie poglądów doktryny i judykatury w spornej materii oraz orzeczenie (...) z 3 października 2019 r. w sprawie C#260/18 **Sąd w oparciu o art. 218 k.p.c. zarządził oddzielną rozprawę co do roszczenia głównego opartego na twierdzeniu o nieważności umowy kredytu** oraz pouczył powodów jako konsumentów, że zdaniem sądu w wypadku ustalenia nieważności spornej umowy kredytu obie strony zobowiązane są do niezwłocznego zwrotu drugiej stronie świadczeń otrzymanych w wykonaniu nieważnej umowy, bez obowiązku zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z tych środków, ale z zastosowaniem rozliczenia na zasadzie salda.

Jednocześnie na podstawie art. 156² k.p.c. Sąd wyraził pogląd, że ocena sądu co kwestii ważności umowy ma charakter ustalający (art. 189 k.p.c.); a interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy dotyczy jedynie rat wymagalnych w przyszłości

(skrócony protokół rozprawy – k. 820-odwrot)

Ostatecznie pełnomocnik powodów sprecyzował roszczenie główne w ten sposób, że powodowie wnoszą o ustalenie nieważności umowy, cofają zaś żądanie zasądzenia kwot z pkt 1 i 4 pierwotnego pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia oświadczając, że swoje roszczenie do banku o zwrot wpłaconych kwot potrącają z wzajemnym roszczeniem banku o zwrot kwoty wypłaconego im kapitału.

Wobec ograniczenia rozprawy do powództwa głównego pozwany wniósł o oddalenie powództwa wyrokiem częściowym.

(skrócony protokół rozprawy – k. 822-odwrot - 823)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15 listopada 2006 r. powodowie zawarli z pozwanym umowę o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) na 360 miesięcy w wysokości 140 000 zł indeksowany do (...), po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna (...) według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązujących u Kredytodawcy w dniu uruchomienia kredytu lub transzy. Po tym dniu pozwany bank miał wysłać powodom informacje o wysokości pierwszej raty, kwocie kredytu w (...), jego równowartości z PLN. Pozwany zastrzegł, że zmiany kursów walut w trakcie okresu kredytowania mają wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz raty kapitałowo-odsetkowej.

Do wysokości 125 000 zł kredyt był przeznaczony na zakup na rynku wtórnym spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego numer (...), położonego w Ł. przy G. 55, a co do kwoty 15 000 zł na refinansowanie kosztów poniesionych na cele mieszkaniowe.

Kredyt miał być uruchomiony po spełnieniu określonych, umówionych w umowie warunków oraz po złożeniu przez kredytobiorców wniosku, nie później niż 60 dni od podpisania umowy.

Od kwoty kredytu bank pobrał 1400 zł prowizji.

W § 4 umowy zastrzeżono kredytobiorcom prawo przewalutowania kredytu na PLN bez dodatkowej prowizji po kursie kupna dewiz z dnia złożenia wniosku o przewalutowanie na podstawie obowiązującej w Banku (...).

Oprocentowanie kredytu zostało ustalone w § 6 umowy jako zmienne, na dzień sporządzenia umowy 3, 2108% w stosunku rocznym, co stanowi sumę stopy referencyjnej LIBOR 3m ((...)) oraz marży w wysokości 1,4 p.p. stałej w całym okresie kredytowania.

W § 7 kredytobiorcy zobowiązali się spłacić kwotę kredytu w (...), ustaloną zgodnie z § 2 w złotych polskich, z zastosowaniem kursu sprzedaży (...) obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z Tabelą Kursów Walut Obcych pozwanego banku.

W § 12 umowy wskazano, że całkowity koszt kredytu na dzień zawarcia umowy przy założeniu stałości elementów zmiennych według stanu z dnia umowy oraz założeniu dodatkowego ubezpieczenia kredytu do dnia ustanowienia hipoteki przez okres 6 miesięcy i ubezpieczenia przez trzy lata kredytu z tytułu niskiego wkładu własnego wynosi 151 988,19 zł, a rzeczywista stopa procentowa 5,91 % w skali roku.

(umowa – k. 323-325)

Do umowy zawarto 2 aneksy z 22 września 2009 r. i 26 listopada 2009 r., które dotyczyły zabezpieczenia kredytu hipoteką i cesją z umowy ubezpieczenia

(aneksy – k. 326-327)

Wniosek kredytowy powodowie złożyli 9 października 2006 r. We wniosku wskazali dochody miesięczne z wynagrodzenia za pracę po 1800 zł brutto, zaś 19 października 2006 r. wnioskowali o zwiększenie wartości zabezpieczenia na podstawie operatu szacunkowego w celu uniknięcia opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

(wnioski – k. 328-333)

Mieszkanie, którego zakupu dotyczył kredyt jest obecnie wynajmowane. Powodowie zamieszkiwali w nim do 2017 r. Zawierając umowę kredytu z pozwanym powodowie byli świeżo po ślubie i poszukiwali mieszkania celem wspólnego zamieszkania. Do pozwanego banku zgłosili się za pośrednictwem doradcy finansowego firmy (...) w związku z chęcią zakupu konkretnej nieruchomości. Byli wówczas już po podpisaniu umowy przedwstępnej i byli zobligowani 3-miesięcznym terminem zawarcia umowy przyrzeczonej. Powodowie uzyskiwali dochody w złotych i w takiej walucie poszukiwali kredytowania. Obecnie nie pamiętają, w którym momencie zaproponowano im kredyt indeksowany do waluty (...). Nie kwestionują podpisania informacji o zapoznaniu z ryzykiem kursowym i zmiany stóp procentowych – k. 354-355. Na dokumencie nie ma daty, ale jest podpis M. F. z CreditField, co oznacza, że dokument ten był podpisany przy składaniu wniosku kredytowego. Powodowie nie pamiętają czy pośredniczka wytłumaczyła czego dotyczą przedstawione w zawartej w dokumencie tabeli 4 sytuacje modelowe. Nawet według aktualnej wiedzy powodów tabela ta nie jest jasna, więc nie mogła być rozumiała w 2006r. Powodowie podpisali dokument, bo był to warunek otrzymania kredytu. Powodowie mieli świadomość, że kurs waluty, a przez to wysokość raty może się wahać, ale nie spodziewali się, że po 15 latach spłaty będą mieli w złotych kwotę do spłaty niż kwota wziętego kredytu. Byli zapewniani, że waluta (...) jest stabilna, a bank szwajcarski będzie dbał o stałość kursu, gdyż Szwajcaria jest dużym eksporterem. Zapisy umowy były nienegocjowalne. Powodowie pytali czy mogą negocjować marżę. Mogli tylko podpisać umowę lub nie. W momencie zawierania umowy powodowie nie mieli świadomości, że zgodnie z regulaminem mogą spłacać ratę w (...). Potem pojawiły się na ten temat informacje medialne, ale w banku informowano, że musieliby otworzyć odpłatne konto walutowe. Ze strony pozwanego nigdy nie było inicjatywy, żeby podpisać aneks z możliwością spłaty w (...). Przy podpisaniu umowy powodowie nie wiedzieli jak zostanie przeliczany na (...) kredyt wypłacony w złotych. Co do mechanizmu przeliczenia wiedzieli, że bank prowadzi sprzedaż walut i że będzie zastosowany kurs narzucony przez bank. Dokumenty powodowie złożyli za pośrednictwem CreditField, a w banku stawili się dopiero na podpisanie gotowej umowy. Umowę czytali i zadawali pytania, ale nie mieli świadomości, że w umowie są zapisy bardzo niekorzystne. Miesięczna rata wzrosła z 600 do prawie 900zł, a przede wszystkim pomimo spłat, wzrosła wysokość kredytu do spłaty.

Oboje powodowie mają wykształcenie wyższe administracyjne. Powód od 2011 r. pracuje jako specjalista ds. zamówień publicznych w firmie (...) sp. z o.o. W 2006 r. był pracownikiem Związku Zawodowego (...). Powódka w 2006 r. była specjalistą ds. zamówień publicznych w spółce miejskiej w Ł., która już nie istnieje. Obecnie jest kierownikiem biura w W.. Powodowie przeprowadzili się do W. po stracie pracy w Ł.. Z tego powodu wyprowadzili się z mieszkania, które jest przedmiotem kredytowania. Na nowe mieszkanie wzięli kredyt złotówkowy w 2017r. Obecnie spłacają raty dwóch kredytów. Kredyt złotówkowy to ok. 1.500 zł. Łączne średnie dochody powodów to ok. 10.000 zł. Na utrzymaniu mają dwoje dzieci w wieku 10 i 9 lat.

Powodowie chcą ustalenia przez Sąd nieważności umowy i zgadzają się na rozliczenie w oparciu o teorię salda. Niedopłatę, którą szacują na 15-20 tysięcy, a maksymalnie 30 000 złotych gotowi są zwrócić bankowi jednorazowo niezwłocznie po uprawomocnieniu się wyroku ustalającego nieważność umowy.

Przy zawarciu umowy kredytu powodowie założyli w banku konto złotówkowe, na które wpływało wynagrodzenie powódki. Z tego konta bank miał upoważnienie do pobierania kwoty kredytu 24. dnia każdego miesiąca. Harmonogram spłat został wygenerowany po wypłacie kredytu. Do umowy było dużo załączników, możliwe, że był także regulamin, choć aktualnie powodowie nie mają go razem z dokumentami kredytu. Wnioski kredytowe składane były zarówno na złotówki jak i na franki, co było związane z chęcią przyspieszenia procedury.

Po uruchomieniu kredytu początkowo powodowie nie mieli wglądu do salda kredytu w (...), tylko w PLN. Obecnie mają wgląd w obu walutach. Nie składali reklamacji co do wysokości salda. Problem zaczął się po wzroście kursu franka, na który nałożyły się problemy związane z utratą pracy i powiększeniem rodziny.

(zeznania powodów na rozprawie 14 kwietnia 2021 r. – protokół skrócony – k. 821-822) Pozwany wprowadził produkt kredytu indeksowanego do waluty (...) do swojej oferty w 2001 r. Produkt ten był ewidencjonowany jako kredyt walutowy, na kontach w walucie (...), a jedynie uruchamiany był w PLN. Wartość kredytu w walucie ustalano mnożąc wypłaconą kwotę złotych przez kurs kupna (...) z tabeli kursowej banku. Od tej kwoty były wyliczane odsetki i harmonogram spłat. Odsetki naliczono na podstawie stawki (...). Spłata była możliwa bezpośrednio w (...) lub w PLN, ale była od razu przeliczana na (...) według kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej banku. W sprawozdaniu finansowym banku kredyty indeksowane były ujmowane jako walutowe, ale ze względu na walutę sprawozdania, na podstawie ustawy o rachunkowości, przeliczane na PLN według średniego kursu NBP z daty sporządzenia sprawozdania. Do tej formy sprawozdania nigdy nie było zastrzeżeń.

Kredytów walutowych wypłacanych w walucie bank nigdy nie oferował.

Indywidualny rachunek kredytowy dla kredytu indeksowanego prowadzony jest w (...). Ujęte jest tam saldo, harmonogram spłat i historia spłat w (...).

Możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w (...) istniała od początku, ale dopiero w latach 2010-2011 stała się bardziej popularna, także poprzez pojawienie się kantorów internetowych.

Dla banku każdy kredyt obarczony jest ryzykiem kredytowym, a więc że kredytobiorca nie spłaci kredytu. Ryzyko to minimalizowane jest poprzez analizę zdolności kredytowej klienta oraz zabezpieczenia. Dla kredytów indeksowanych dodatkowym ryzykiem jest niedopasowanie stóp procentowych czyli depozyty w PLN oparte na stawce WIBOR a kredyty w (...) oparte o stawkę WIBOR oraz tzw. otwarta pozycja walutowa czyli aktywa (kredyty) w (...) bez depozytów w tej walucie. Zabezpieczeniem są transakcje (...) najczęściej na 5 lat, gdzie bank sprzedaje złotówki a kupuje od tego samego kontrahenta na rynku międzybankowym walutę, co uwidocznione jest na rachunku (...). Zabezpieczeniem dla kredytobiorców przy wzroście kursu waluty jest równoległe obniżenie stopy procentowej, obecnie nawet do wartości ujemnej, co wpływa na brak drastycznego wzrostu raty. Dotyczy to części odsetkowej raty i zmniejsza prowizję banku lub nawet w skrajnych przypadkach bardzo niskiej prowizji powoduje dopłacanie przez Bank do raty. Bank nie oferował klientom innych zabezpieczeń przed wzrostem waluty. Ryzyko klienta jest ryzykiem zrealizowanych różnic kursowych przy spłacie raty, zaś w przypadku banku jest to ryzyko niezrealizowanych różnic kursowych i ma wymierne konsekwencje np. podatkowe.

Tabele kursowe banku dotyczyły transakcji detalicznych, tworzone były na bazie międzybankowych kursów rynkowych hurtowych, ale dodatkowo zawierały marżę banku. W ciągu dnia mogło być więcej tabel jeżeli były zmiany kursów. Klienci nie byli informowani o sposobie ustalania tabel kursowych.

Premię pracowników zależały od kwoty udzielonych kredytów a nie ich waluty.

(pisemne zeznanie świadka J. C. – k. 735-748)

Symulacja kredytu złotowego i indeksowanego była wykonywana na prośbę klienta. Po złożeniu wniosku o konkretny kredyt była możliwość zmiany decyzji aż do podpisania umowy. Umowa była przygotowana dla klientów i z nimi omawiana. Klienci mieli możliwość zabrania projektu umowy do zapoznania się w domu. Cennik i regulamin wydawane były na prośbę klienta przed podpisaniem umowy oraz były załącznikiem do umowy. Klienci byli informowani o ryzyku kursowym ustnie i pisemnie. Były podawane przykłady zmiany raty w przypadku zmiany stopy procentowej lub kursu waluty. Podawano gdzie można znaleźć tabele kursowe i jak będą stosowane. Klienci najczęściej byli zainteresowani obniżeniem raty, marży lub prowizji za wcześniejszą spłatę.

(pisemne zeznania świadka M. D. (2) – k. 773-776)

Tabela Kursów Walut Obcych pozwanego tworzona była codziennie między 8.30 a 9.00 na podstawie notowań serwisu (...), które były wprowadzane do aplikacji banku. Od stycznia 2015 dla kredytów indeksowanych ma zastosowanie niższa preferencyjna marża. Kolejna tabela była publikowana, gdy w ciągu dnia wahania kursu przekroczyły połowę marży. Przeliczenia były poprzez USD lub Euro. Kurs pozwanego był uwzględniany do obliczania kursu NBP.

(pisemne zeznania świadka K. M. – k. 798-799)

Oceniając materiał dowodowy sąd oparł się na dokumentach oraz zeznaniach powodów i częściowo przesłuchanych w formie pisemne świadków.

Sąd dał wiarę powodom, że byli ustnie przez pracowników banku informowani o dotychczasowej stabilności waluty (...) i niskim korzystnym oprocentowaniu kredytu oraz istniejącym, ale niezbyt dużym ryzyku kredytowym, gdyż tak były promowane kredyty indeksowane do (...) w latach 2004-2009. Sąd uznał za nieudowodnione twierdzenie powodów, że nie mieli zdolności kredytowej na kredyt złotowy. Jest to bowiem sprzeczne z treścią oświadczenia, które podpisali wnioskując o kredyt indeksowany – k. 354, a także z załączonymi pozytywnymi decyzjami zarówno na PLN jak i (...) (załącznik nr 8 do odpowiedzi na pozew – k. 358-363).

Sąd dał natomiast wiarę powodom, że poza zapisami w umowie i informacją którą podpisali nie przedstawiano im szczegółowo i nie tłumaczono mechanizmu indeksacji, spreadu ani ustalania kursów w tabelach banku. Twierdzenia świadka M. D. (2) o ustnym pouczeniu klientów o ryzyku walutowym nie precyzują zakresu dodatkowego pouczenia ustnego ani wprost nie dotyczą powodów, których świadek nie pamięta. Nadto, co potwierdza pieczęć pośrednika na dokumencie informacji – k. 354-355, nie była ona podpisana w banku tylko w CreditField.

Niewiarygodne są też twierdzenia świadka M. D. (2) o możliwości indywidualnych negocjacji przez klientów poszczególnych zapisów umowy przez klientów, chyba że dotyczyło to bardzo konkretnych z góry ustalonych przez bank parametrów typu marża czy wysokość prowizji i tylko w określonych granicach.

Opisując zeznania świadków sąd pominął szczegóły techniczne co do sposobu rozliczania kredytu indeksowanego przez bank, które nie są między stronami sporne i nie są istotne dla rozstrzygnięcia.

Mając powyższe na uwadze Sąd zważył co następuje:

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Konsumentem jest osoba fizyczna dokonująca z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Będąc przedmiotem sporu umowa kredytu indeksowanego do kursu (...) zawarta pomiędzy stronami w dniu 15 listopada 2006 r. miała na celu sfinansowanie zakupu nieruchomości przeznaczonej za zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych powodów, niewątpliwie mieści się zatem w dyspozycji art. 385¹ k.c. jako umowa zawarta między przedsiębiorcą a konsumentem.

Umowa została zawarta na gotowym wzorcu umowy, a pozwany nie wykazał, aby jej postanowienia w kwestionowanym zakresie indeksacji, spreadu czy kursu waluty były między stronami indywidualnie uzgadniane. Pozwany opiera twierdzenie przeciwne tylko i wyłącznie na okoliczności, że powodowie złożyli wniosek o zawarcie konkretnego typu umowy, a potem ją podpisali wyrażając tym samym zgodę na wszystkie jej postanowienia oraz postanowienia zawarte w regulaminie, stanowiącym składnik umowy.

Okoliczności te nie zmieniają jednak adhezyjnego charakteru umowy, czyli zawartej przez zaakceptowanie gotowego wzorca. Jest też powszechną praktyką, że wybór typu kredytu poprzez złożenie wniosku kredytowego na konkretny produkt nie rozpoczynał, a kończył rozmowy stron co do oczekiwań powodów z jednej strony, a oferty banku realizującej te oczekiwania z drugiej strony.

Kwestionowane zapisy umowy dotyczą:

- zastosowania w umowie mechanizmu indeksacji do kursu (...) bez należytego pouczenia kredytobiorcy o faktycznej skali ryzyka kursowego,
- zastosowania do rozliczeń spreadu walutowego;
- jednostronnego narzucenia kursu wymiany waluty.

Jak wyżej wskazano, wszystkie te regulacje przyjęte były ze stosowanego przez pozwanego wzorca umowy i nie były z powodami indywidualnie ustalane, czego nie niweczy okoliczność, że z własnej inicjatywy powodowie nie zwracali się do banku z propozycją innego uregulowania tych konkretnych postanowień zastosowanych we wzorcu umowy. Niewątpliwie nie oni bowiem byli inicjatorami i autorami wprowadzenia tych klauzul do umowy.

Należy pamiętać, że regulacja z art. 385¹ k.c. w przeciwieństwie do tzw. abstrakcyjnej kontroli wzorca umowy, dotyczy z istoty swej umowy już zawartej, a więc takiej na którą obie strony wyraziły zgodę. Jednak pozycja ekonomiczna, negocjacyjna, a przede wszystkim świadomość co do wszystkich szczegółowych rozwiązań podpisanej umowy oraz ich skutków jest zupełnie nieporównywalna. Dlatego przedsiębiorca ma obowiązek powstrzymać się od wprowadzania do proponowanego konsumentowi wzorca umowy postanowień, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie może też bronić się przed zakwestionowaniem takiego postanowienia okolicznością, że konsument się na nie zgodził, ewentualnie, że nie próbował go negocjować. Konsument bowiem właśnie dlatego zawarł niekorzystną dla siebie umowę, że nie zdawał sobie sprawy, że rażąco narusza one jego interesy. Gdyby to wiedział, umowy w ogóle by nie zawarł.

Konsument, nawet "dostatecznie dobrze poinformowany, uważny i ostrożny", nie musi mieć specjalistycznej wiedzy z każdej dziedziny, dlatego ma prawo nie potrafić ocenić produktu czy oferty tak samo wnikliwie, szczegółowo i przewidująco jak zespół profesjonalistów, który przygotowywał dla przedsiębiorcy wzorec umowy i po fakcie, gdy orientuje się, że umowa nie była tak korzystna jak mu się na początku wydawało, ma prawo ją podważyć. Jeżeli okaże się, że z obiektywnego punktu widzenia zapisy umowy (na które się zgodził i których nie negocjował) kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy nie będzie nimi związany, o czym stanowi art. 358¹ § 2 k.c. Może dotyczyć to także postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny (§ 1 in fine).

Odnosząc te zagadnienia do zawieranych w latach 2004-2009 umów kredytowych indeksowanych do kursu franka szwajcarskiego, okolicznością która została publicznie ujawniona przez (...) Banków (...) w 2015 r. w tzw. białej księdze

kredytów frankowych już jesienią 2005 r. przedstawiciele sektora bankowego widzieli zagrożenie znacznego obniżenia wartości złotego i wyrażali swoje zaniepokojenie z powodu rosnącego udziału kredytów walutowych. Powołano nawet specjalny zespół roboczy banków, w którym uczestniczył przedstawiciel poprzednika pozwanego, którego zadaniem było wypracowanie propozycji rozwiązań legislacyjnych, które mogłyby zostać zastosowane w celu ograniczenia akcji kredytowej w walutach obcych, w tym indeksowanych do waluty obcej. Jednym z proponowanych wówczas rozwiązań był całkowity zakaz zaciągania kredytów w innej walucie niż waluta, w której kredytobiorca otrzymuje wynagrodzenie. Ostatecznie jednak przy współpracy ze (...) Banków (...) Komisja Nadzoru Bankowego ograniczyła się do wprowadzenia w marcu 2006 rekomendacji, aby „analizować zdolność kredytową klienta przy założeniu, że stopa procentowa dla kredytu walutowego jest równa co najmniej stopie procentowej dla kredytu złotowego, a kapitał kredytu jest większy o 20%. W dokumencie nakazano bankom „szczególnie ostrożną politykę w zakresie walutowych ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie”, gdyż „ryzyko kursowe, wynikające z gwałtownych wahań kursu złotego wobec walut obcych może doprowadzić do wzrostu ryzyka kredytowego”.

Dopiero druga rekomendacja S (II) z grudnia 2008 r. nakazywała od 1 kwietnia 2009 r. informować o spreadzie walutowym i związanym z nim ryzykiem oraz udostępniać zestawienia historycznych kursów danych, a od 1 lipca 2009 r. umożliwić spłaty kredytu w walucie indeksacyjnej.

Nie ulega wątpliwości, że kredyty indeksowane do kursu (...) były atrakcyjne z uwagi na niskie oprocentowanie dedykowane do tej waluty. Powodowało to dużo niższą ratę i pozornie tańszy koszt całego kredytu. Nawet zatem jeżeli w treści umowy lub nawet w oddzielnym oświadczeniu czy informacji bank informował kredytobiorcę o ryzyku walutowym oraz, że w pierwszej kolejności proponował kredyt złotowy, równoległe utrzymywał kredytobiorców w przekonaniu (ewentualnie nie wyprowadzał z błędu), że frank szwajcarski jest walutą stabilną, a wahania kursowe, choć oczywiście zdarzają się, są jednak niewielkie. Informację, że utrzymanie się takiego stanu przez cały czas trwania wieloletniej umowy jest mocno wątpliwe, przemilczano. Nie ujawniano też negatywnych doświadczenia z takimi kredytami w innych krajach np. w latach 80-tych w Australii czy później we W., a także nie informowano zainteresowanych tą formą kredytu, że powinny ją rozważać jedynie osoby uzyskujące dochody w walucie kredytu.

Podkreślić należy, że oferta kredytu hipotecznego indeksowanego do kursu waluty (...) została opracowana i zaproponowana powodom przez bank. Powodowie nie mieli intencji zarabiania na kursie waluty, poszukiwali jedynie wieloletniego finansowania zakupu nieruchomości. Z zaproponowanej oferty wybrali kredyt indeksowany bo został im przedstawiony jako najtańszy.

Jest poza sporem, że cały, skomplikowany mechanizm indeksacji był w umowie kredytowej szczegółowo opisany łącznie ze wskazaniem kiedy, z jakiej daty i jakiej tabeli bank będzie stosował kurs kupna, a kiedy kurs sprzedaży. Zmienność kursów walut jest też okolicznością powszechnie znaną.

Podpisana przez powodów „Informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej” (k. 354-355), choć zgodna z rekomendacją S z marca 2006 r. oraz ostrzegająca o możliwych wahaniami zarówno rat jak i wysokości zadłużenia przeliczanego na PLN oraz, że kredyt w długim okresie może okazać się niekorzystny, nie jest nawet dzisiaj w pełni czytelna w zakresie podanych przykładów i może wprowadzać w błąd co do faktycznej skali ryzyka.

W specjalnej tabeli – k. 354-odwrot - pokazano aktualną ratę oraz jej (niewielki) wzrost, gdyby kurs lub stopa procentowa wzrosła o maksymalną różnicę z ostatnich 12 miesięcy – odpowiednio 10,88% i 0,788%. Pokazano też dużo wyższy wzrost, gdyby stopa procentowa wzrosła o 400 pb. oraz jeszcze większy gdyby „stopa procentowa w (...) była równa stopie procentowej w PLN, a kapitał był większy o 20%.” Do informacji załączono wykresy pokazujące wzrost kursu od 1.02. 2000 r. do 29.05.2006 oraz historię zmiany stawki referencyjnej LIBOR 3 M od 14.12.2005 do 10.01.2005 r.

W ocenie sądu informacja ta nie jest jednoznaczna i zrozumiała dla konsumenta, a nadto jest nielogiczna zwłaszcza w części, gdzie łączy wzrost stopy procentowej ze wzrostem kapitału kredytu o 20%, a nadto nie podaje wprost, że wzrost kapitału wynika ze wzrostu kursu franka, a nie np. z sytuacji gdy kredytobiorcy będą chcieli powiększyć kwotę kredytu.

Do tego wzrost kursu powinien być neutralizowany obniżeniem stopy procentowej, co potwierdził w zeznaniach pisemnych świadek J. C..

Odwołując się w przykładach do historii z ostatnich 12 miesięcy przedstawiona powodom informacja wprowadza w błąd, jak długi okres należy analizować i nie współgra nawet z załączonym do niej wykresem, który dotyczy 6 lat. Do tego jest niepełna, bo ogranicza się do pokazania wysokości pojedynczej raty bez wskazania kwotowo zmiany wysokości kapitału kredytu do spłaty.

Wreszcie informacja podpisana przez powodów (k. 354) dotyczy modelowego kredytu w kwocie 100 000 zł na 20 lat, a nie konkretnego kredytu powodów. Do akt załączono także (k. 368) zindywidualizowaną symulację dla kredytu powodów z 15 listopada 2006 r. czyli daty podpisania umowy, ale na tym dokumencie nie ma już podpisu powodów i nie wiadomo czy był im okazywany ani w jakim celu.

Pomimo, że kredyt wypłacony był w PLN bank przyjął, że sprzedaje kredytobiorcom wirtualne (...), a pobierając ratę je od nich kupuje oczywiście po dużo niższym kursie kupna. Nie określił też w umowie obiektywnych kryteriów ustalania wysokości kursu.

Bezspornie w księgach banku kredyty indeksowane do waluty (...) zapisywano zgodnie z ich ekonomiczną istotą jako kredyty walutowe, dla których bank posiadał zabezpieczenie w aktywach w walucie, a więc jego sytuacja opierała się na tzw. zamkniętej pozycji walutowej – wiarygodności i zobowiązania w walutach obcych były równe.

Zupełnie inaczej wyglądała od początku pozycja walutowa kredytobiorcy, która była otwarta, niezabezpieczona jakimikolwiek aktywami w walucie. Dla konsumenta kredytu indeksowanego ten sam kredyt był bowiem od początku do końca ze swej istoty ekonomicznej kredytem złotowym. Był wypłacany w PLN, spłacany w PLN, z dochodów otrzymywanych w PLN i przeznaczony na zakup nieruchomości położonej w Polsce, której cena zakupu i wartość były określone w PLN. Kredytobiorca skuszony niskim oprocentowaniem został zatem wmanewrowany w instrument finansowy, którego ani nie kalkulował ani nie oczekiwał, i do którego obsługi, w sposób minimalizujący własne ryzyko finansowe, nie był przygotowany.

Wszystkie te okoliczności, a więc brak równej wiedzy co do faktycznie walutowego charakteru kredytu, brak równoważnej zdolności profesjonalnego oszacowania związanego z tym charakterem ryzyka, a także brak równego zabezpieczenia finansowego owego ryzyka walutowego dla obu stron umowy, w ocenie sądu, nawet bez dalszych elementów, o których będzie mowa poniżej kształtowały prawa i obowiązki stron kredytu indeksowanego w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta.

Pozycja kredytobiorcy została dodatkowo osłabiona faworyzującym pozycję banku mechanizmem spreadu walutowego i mechanizmem przeliczeniowym co do kursu waluty jednostronnie kształtowanym przez bank.

Mechanizm spreadu polegał w tym, że bank poza należnym mu zyskiem z oprocentowania (LIBOR + marża) i prowizji, dodatkowo zarabiał na spreadzie czyli stosowaniu przy wypłacie kredytu niższego kursu kupna (od kredytobiorcy) waluty indeksowanej, przez co konsument obciążony był wyższą wartością kredytu w (...), a przy wpłatach kredytobiorcy wyższego kursu sprzedaży (kredytobiorcy) (...) powodującego, że klient zwalniał się z mniejszej części zobowiązania wobec banku.

Mechanizm ten opierał się na założeniu, że to konsument kupuje od banku franki, a potem spłacając raty sprzedaje je.

Istota kredytu, o czym wyżej już była mowa, była jednak odwrotna. Dla banku kredyt był walutowy, a dla kredytobiorcy złotowy. To nie konsument potrzebował zatem franków (konsument potrzebował złotych na zakup nieruchomości w złotych). F. potrzebował bank, aby móc zaproponować konsumentowi niższe oprocentowanie i mieć w księgach banku zabezpieczenie kredytu w walucie.

Do tego, sama indeksacja (waloryzacja) w ogóle nie jest transakcją wymiany walut. Ma na celu porównanie kwoty kredytu udzielonego w złotych polskich do określonego wskaźnika ekonomicznego. Z tego punktu widzenia przy wypłacie kapitału i spłacie rat uczciwy punkt odniesienia powinien być identyczny.

Oczywiście prawdą jest, że bank kupował walutę na rynku międzybankowym i tam sam ponosił koszt spreadu, co poza stawką LIBOR, po stronie banku było dodatkowym kosztem kredytu walutowego. Jednak powodowie o przerzuceniu na nich tego dodatkowego kosztu pozyskania kredytu nie zostali poinformowani.

Należy podkreślić, że wbrew twierdzeniom pozwanego, niższe oprocentowanie kredytów indeksowanych było korzystne nie tylko dla kredytobiorców. Było korzystne także dla banku, który miał większy popyt na swoje produkty.

Brak zakazu udzielania kredytów indeksowanych nie oznacza, że może być on sformułowany w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta, a tak właśnie został skonstruowany sporny kredyt.

Kolejnym niedozwolonym wykorzystaniem przez bank swojej uprzywilejowanej pozycji było zagwarantowanie sobie prawa do jednostronnego ustalania kursu kupna i sprzedaży obowiązującego przy rozliczeniach z umowy. Kursy te rzeczywiście na jednostkowej transakcji nie różniły się rażąco od kursów NBP i w tym sensie były rynkowe, ale dodatkowo pogłębiały na niekorzyść konsumenta nierówność pozycji stron, do tego miały dotyczyć każdej z umówionych przez wiele lat rat. Łączna kwota dodatkowego zysku dla banku stanowiąca dodatkowy koszt konsumenta była zatem bardzo wymierna, a pokrzywdzenie z tego tytułu konsumenta rażące.

Należy przypomnieć, że umowa kredytu z istoty swej polega na oddaniu przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, z zobowiązaniem kredytobiorcy do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Kredytobiorca powinien zatem w chwili zawierania umowy być możliwie jednoznacznie i precyzyjnie poinformowany o jego koszcie czyli oprocentowaniu i prowizji. Ukrywanie w innych mechanizmach faktycznego kosztu kredytu lub też jego jednostronne narzucanie jest nieuczciwe. Uczciwość wszelkich dodatkowych kosztów jest uwarunkowana ich jednoznacznym sposobem ustalania i wyraźnym pokazaniem kredytobiorcy.

Tymczasem w przypadku kredytów indeksowanych, dodatkowym kosztem kredytu nawet bez zmiany kursu waluty indeksacji był rozliczany na korzyść banku spread, a przy zmianie kursu narzut w tabeli kursowej banku.

W konsekwencji kredytobiorca był aż czterokrotnie pokrzywdzony warunkami umowy. Po pierwsze, nie miał równej z bankiem wiedzy o ryzykowności oferowanego mu produktu, po drugie nie miał na nią zabezpieczenia walutowego, po trzecie obciążony był dodatkowym ukrytym kosztem spreadu, po czwarte zaś, aż do zezwolenia na spłaty w walucie indeksacji, narażony był na kurs waluty jednostronnie ustalany przez bank.

W ocenie sądu każdy z tych mechanizmów i tworzących je postanowień umowy są sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco naruszając interes konsumenta. Wszystkie są zatem niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. i z tego względu nie wiążą powodów jako konsumentów.

Mechanizm indeksacji niewątpliwie dotyczy głównych świadczeń stron, ale jak wyżej wykazano nie był sformułowany w sposób jednoznaczny (w pełni zrozumiały dla konsumentów), podlega zatem regulacji art. 385¹ k.c.

Podkreślić należy, że ocena uczciwości klauzuli dokonuje się na moment zawarcia umowy. Nie ma tu relatywizmu w tym sensie, że nie ma znaczenia jak w trakcie wykonywania umowy ułożą się warunki zewnętrzne. Oczywiście jest, że gdyby kurs waluty (...) utrzymał się na poziomie z lat 2004-2009, konsumenci postanowień umów indeksowanych nie kwestionowaliby. Wszystkie mankamenty byłyby bowiem zniwelowane satysfakcjonującym ich i oczekiwanym ogólnym niskim kosztem kredytu. Nie oznacza to jednak, że umowa byłaby uczciwa. Jednak nieuczciwe elementy nie byłyby wówczas uwypuklone. Dopiero drastyczne podwyższenie kursu waluty (...) ujawniły nierówną pozycję

obu stron umowy, w szczególności rażąco dysproporcje w zakresie zabezpieczenia przed ryzykiem wzrostu kursu jak i w zakresie wpływu na możliwość obniżenia (czy choćby niepowiększania) swojej straty przez dodatkowe źródła pozyskiwania wpływów z umowy (spread i tabele kursowe).

Także późniejsze aneksy do umowy, jeżeli konsument nie był jasno i wyraźnie poinformowany, że mają na celu uchylenie nieuczciwego warunku umownego nie niweczą żądania uznania warunków nieuczciwych za niewiążące (tak (...) w wyroku z 29.04.2021 C -19/20).

Po wyeliminowaniu klauzul niedozwolonych, zgodnie z art. 385¹ § 3 k.c., umowa co do zasady powinna wiązać strony w pozostałym zakresie. Pozostaje zatem ustalić jaki to jest zakres i czy jest on wystarczający, aby umowa mogła nadal obowiązywać. Sąd nie ma bowiem wątpliwości, co jednoznacznie przesądza orzecznictwo (...) np. w wyroku z 3 października 2019 r. C-260/18, że usuniętych nieuczciwych klauzul nie może po prostu ex post zastąpić warunkami uczciwymi.

Wyeliminowanie klauzuli indeksacyjnej, spreadowej i przeliczeniowej powoduje, że kredyt pozostaje kredytem złotowym oprocentowanym według stopy procentowej stosowanej na rynku międzybankowym dla waluty (...).

Utrzymanie umowy w takim kształcie z teoretycznego punktu widzenia nie jest niemożliwe (papier jest cierpliwy), jednak w realiach przedmiotowej sprawy żadna ze stron nie jest taką karłowatą umową zainteresowana i obie uważają, że prowadziłyby to do zmiany charakteru głównego przedmiotu umowy, a nadto z ekonomicznego punktu widzenia byłoby hybrydą sprzeczną z naturą zobowiązania, które zawarli.

Powodowie jako konsumenci nie wnoszą o utrzymanie umowy, co jak potwierdził (...) w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 jest zgodne z artykułem 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Sąd po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, może uznać, że umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy.

Sytuacja taka ma miejsce w przedmiotowej sprawie.

Sąd nie ma kompetencji (przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych nie przewidują takiego uprawnienia sądu) do wydania wyroku kształtującego czyli unieważnienia swoim konstytutywnym orzeczeniem umowy zawartej między stronami. Może jedynie w sposób deklaratoryjny ocenić czy umowa stron, po wyeliminowaniu klauzul niedozwolonych i po oświadczeniu kredytobiorców, że nie wnoszą o jej utrzymania jest ważna ze skutkiem ex tunc (od początku).

Jak stanowi art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Z kolei art. 353¹ k.c. stanowi, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Po wyeliminowaniu mechanizmu indeksacji nie można ustalić sposobu spłaty kredytu – wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, chyba żeby do umowy kredytu złotowego zastosować oprocentowanie dedykowane do innej waluty, co byłoby jednak, co podnosi strona pozwana, sprzeczne z naturą tego rodzaju zobowiązania. Na podstawie art. 58 § 1 k.c. umowę pozbawioną zakwestionowanych postanowień należy więc ocenić jako nieważną.

Nieważność umowy sąd ustalił na podstawie art. 189 k.p.c., gdyż okoliczność ta była między stronami sporna, a powodowie mają interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy, gdyż uznając i potrącając wzajemne roszczenie ze strony banku o zwrot wypłaconego kapitału kredytu, które bezspornie jest wyższe niż wysokość uiszczonych rat kapitałowo odsetkowych, cofnęli ze zrzeczeniem się roszczenia żądanie zapłaty. W części zadania zapłaty, na podstawie art. 355 k.p.c., powództwo główne podlegało zatem umorzeniu.

Konsekwencją nieważności umowy jest bowiem nienależność świadczeń stron wykonanych na jej podstawie i obowiązek ich zwrotu na podstawie art. 410 k.c. Dotyczy to zarówno wypłaty kwoty kredytu jak i spłaty rat kapitałowo odsetkowych. Nawet przy założeniu, że każde z tych roszczeń jest niezależne (teoria dwóch kondykcji) nie ma przeszkód, a wręcz jest pożądane, aby o ile taka jest wola konsumentów – co miało miejsce w przedmiotowej sprawie - aby były rozliczone na zasadzie salda. Tylko wtedy całość rozliczeń stron może dokonać się bowiem w jednym postępowaniu.

Na rozprawie w dniu 14 kwietnia 2021 r. (protokół skrócony – k. 820-odwrot) wypełniając obowiązek poinformowania kredytobiorców o skutkach upadku całej umowy sąd wyraził pogląd, że żadna ze stron poza roszczeniem o zwrot świadczenia nienależnego drugiej stronie, nie może dodatkowo żądać wynagrodzenia za korzystanie ze swoich środków finansowych do czasu gdy druga strona była w dobrej wierze (analogicznie do regulacji z art. 224 § 1 k.c.).

W ocenie sądu poinformowanie kredytobiorców o możliwych, nieokreślonych co do wysokości i zasadności, roszczeniach banku z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z kapitału kredytu byłoby niejednoznaczne (podobnie jak wcześniej informacja o ryzyku kredytowym), konieczne było zatem wyrażenie poglądu sądu w tej kwestii. Sąd nie może oczywiście poprzez wyrażenie poglądu przesądzić wyniku przyszłego postępowania, gdyby do niego doszło, może jednak i powinien dokładnie określić stan wiedzy (oczekiwań) kredytobiorców na moment podejmowania decyzji o żądaniu ustalenia nieważności umowy.

Pogląd o braku roszczenia banku o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału pomimo, że zawarty jedynie w niezaskarżalnym postanowieniu wydanym w toku postępowania (protokół skrócony – k. 820-odwrot) oraz w uzasadnieniu wyroku, jako leżący u podstaw rozstrzygnięcia (decyzji kredytobiorców o żądaniu upadku umowy), powinien także wiązać strony na przyszłość, o ile oczywiście nie zostanie zmieniony w toku kontroli instancyjnej orzeczenia (tak co do związania na przyszłość uzasadnieniem wyroku Sąd Najwyższy w orzeczeniach: z 29.03.1994 r. III CZP 29/94, z 6.03.2014 r. V CSK 203/13 i z 4.11.2016 I CSK 736/15).

Rozstrzygając o kosztach Sąd uznał, że powodowie wygrali spór prawie w całości i na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. zasądził na ich rzecz wszystkie poniesione koszty postępowania, na które składają się 1000 zł opłata od pozwu i 5417 zł koszty zastępstwa prawnego według stawki minimalnej ze względu na masowość pozwów o roszczenia z umów bankowych indeksowanych do (...).

Na koniec należy dodać, że wobec uwzględnienia głównego żądania powodów opartego na twierdzeniu o zawarciu w umowie klauzul niedozwolonych oraz o nieważności umowy po wyeliminowaniu z niej tych klauzul, sąd nie zajmował się żądaniami ewentualnymi powodów opartymi na twierdzeniu, że w umowie są postanowienia niedozwolone, ale umowa po ich wyeliminowaniu będzie mogła dalej obowiązywać.

Gdyby jednak w drugiej instancji powództwo główne zostało prawomocnie oddalone, a więc umowa zostałaby uznana za ważną, sprawa podlegać będzie dalszemu rozpoznaniu w zakresie żądania ewentualnego.

Podkreślić należy, że dla wszystkich roszczeń powodów (z powództwa głównego i dwóch powództw ewentualnych) identycznym wspólnym mianownikiem są twierdzenia pozwu o niedozwolonych charakterze postanowień o indeksacji, spreadzie i tabelach kursowych stosowanych do przeliczenia świadczeń stron. Postępowanie dowodowe i argumentacja prawna co do tego etapu oceny zasadności roszczenia została już w całości przedstawiona przed strony i oceniona przez sąd I instancji. Sąd nie zdecydował się jednak na poszerzenie materiału dowodowego o przeliczenie

wysokości żądań powodów na wypadek uznania, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych umowa pozostaje w części mocy, wymagałoby to bowiem powołania kosztownej i czasochłonnej opinii biegłego, która jest bezprzedmiotowa na wypadek ustalenia nieważności całej umowy. Postępowanie dowodowe zostało zatem ograniczone do elementów koniecznych do rozpoznania powództwa głównego: ocena niedozwolonego charakteru wskazanych przez powodów klauzul i rozliczenie stron w wariacie ustalenia, że skutkuje ona nieważnością całej umowy.

Zakwestionowanie rozstrzygnięcia w ramach kontroli instancyjnej może dotyczyć samej oceny niedozwolonego charakteru spornych klauzul lub tylko i wyłącznie poglądu, że wyeliminowanie z umowy tych klauzul powoduje nieważność całej umowy. Ekonomia procesowa wymaga, aby obie te kwestie w sposób wiążący zostały rozstrzygnięte w ewentualnym postępowaniu apelacyjnym.